Nr. 59 Kraków, środa 13 marca 1918. Rocznik XXVII.

3 K miesięcznie z odsyłką.
W Niemczech miesięcznie 2 m 50 f.; za granicą 4 fr
Cena numeru pojedynczego 12 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca : bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy:
ul. Grodzka L. 13, II. p.
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem pierwszy raz 40 h następny 30 h; w nadesłanem 1 K

Hohenzollern na finlandzkim tronie.

Skandaliczna afera Daimlera w Niemczech.—„Głos Narodu“ w ugodowym obozie

„Głos Narodu“ w ugodowym obozie.

Jedno z pism krakowskich przyniosło wiadomość o definitywnem wystąpieniu endecyi z Koła. Nie mamy jeszcze potwierdzenia tej wiadomości. Natomiast widzimy, że stojący blisko narodowej demokracyi „Głos Narodu“ po chwili zakłopotanego milczenia zajął stanowisko w obozie ugodowym — w jednym froncie z „Reformą“, „Czasem“ i „Pressą“.

Tak tworzy się powoli zwarty front przeciwko socyalistom. Nawet ci, którzy ostro piorunowali na linię polityczną Koła — gdy przychodzi do czynu, tchórzliwie się cofają.

„Partya ta... — powiada o socyalistach „Głos“ — nie mogła wytrzymać długo w obrębie organizacyi, idącej na ogół drogą **umiarkowania i polityki realnej**“.

„Głos“, akceptując tą „realną politykę“, nazywa **„sztuczkami stylistycznemi“** wywody „Naprzodu“, że Koło złamało solidarność Narodu. Widocznie „Głos“ staje na stanowisku „Czasu“, że Koło ma od społeczeństwa „pełny mandat“ i ze społeczeństwem nie potrzebuje się liczyć. 18-ty zaś lutego, Rota, przysięga — to wszystko też prawdopodobnie „stylistyka“?

Słowem „wystąpienie socyalistów nie wydaje się stratą zbyt bolesną“ „Głosowi“, gdyż socyaliści „nie byli czynnikiem zwartości i „zgody“ — zapewne dlatego, iż stali na bardziej zasadniczem stanowisku, niż chwiejne grupy Koła.

Wkońcu pozostaje tylko jedna wątpliwość u czytelnika — **w imię czego** broni tak „Głos“ taktyki Koła? W imię „polityki realnej“? Pięknie, lecz co „realnego“ Koło uzyskało — oprócz brzeskiego traktatu? „Czas“ przynajmniej — zapewne dzięki halucynacyom słuchowym — usłyszał w Badenie jakieś „zaręczenia“. „Głos“ — mając widocznie mniej dynastyczny słuch — tego nie dosłyszał...

A więc — **w imię czego?**

„Reforma“ — ta biedaczka przynajmniej jest prostolinijna i prymitywna. Zlękła się gróźb „Pressy“ (stan wyjątkowy) i ślepo idzie za wiedeńskim „Winkiem“, wmawiając w czytelników (w dzisiejszej korespondencyi z Wiednia), że Koło bynajmniej nie zerwało z opozycyjną taktyką. Ratowanie rządu (nb. za darmo!) jest — opozycyą według definicyi „Reformy“.

Ponieważ groźby „Pressy“ każdej chwili mogą być powtórzone — więc (według logiki „Reformy“) wypadnie zawsze ratować rząd. Oczywiście nie zrzekając się „opozycyi“ — ależ naturalnie.

Po czyjej więc stronie są „sztuczki stylistyczne“?

Polityka przedsiębiorstw pracujących na cele wojskowe.

178 procent zysku.

Historya współczesna widzi tylko zewnętrzne dźwignie i motory, które wprawiają w ruch straszliwy aparat wojny, lecz przed oczyma współczesnych zakryta jest po największej części skomplikowana maszynerya wewnętrzna, pracująca stale nad przedłużaniem tragicznej sceneryi — choć przez lata całe. W bezpiecznym ukryciu i ciszy spełnia swe fatalne dzieło stary wróg ludzkości — kapitalizm międzynarodowy, stanowiący potęgę niezależną od rządów, co więcej, narzucający im politykę swych interesów. Wojna, będąca katastrofą milionów, hoduje i tuczy kapitalizm, wojna jest polem jego działania i rozkwitu — więc trwa i trwać będzie, póki zrozpaczona ludzkość nie zniszczy jej głównego motoru: zorganizowanego w odrębną zda się wyższą nad wszystko potęgę, kapitalizmu.

Do wiadomości publicznej przedostała się przed kilku dniami nowa afera, rzucająca ponure światło na ów „nadpatryotyzm wszechniemiecki“, który miliardowe zyski ciągnie z przedłużającej się wojny, na tak wielkie rozluźnienie się pojęć moralnych w kołach, które uważają się za najpewniejszą ostoję państwa, że słusznie powiedział poseł post. partyi ludowej, Gothein, iż kiedyś, gdy będzie można dokładnie poznać historyę dostaw wojennych, nasunie się uzasadnione porównanie ich ze stosunkami, panującymi pod tym względem w Rosyi.

W komisyi głównej sejmu Rzeszy podczas obrad nad dostawami wojskowymi socyalista N o s k e podniósł sprawę Towarzystwa wyrobu motorów „Daimler“ w Sztutgarcie. Towarzystwo to oddawna ciągnęło olbrzymie zyski, **dochodzące do 178%**, a zarząd wojskowy z niezrozumiałych powodów płacił mu sumy, jakich żądało. Co więcej, Towarzystwo wzbraniało się przedkładać jakichkolwiek rachunków, twierdząc, że rząd niema prawa wglądać w bilans przedsiębiorstwa. — Nawet kiedy Daimler zażądał podniesienia cen o dalsze 50 proc., zarząd wojskowy nie reagował, lecz rozpoczął targowanie się o cenę. Rozzuchwalona firma

zagroziła wreszcie strejkiem,

a mianowicie, że ograniczy produkcyę i to wreszcie spowodowało wojskowość do energiczniejszego działania: zapowiedziała, że podda całe przedsiębiorstwo pod kontrolę wojskową. — Ta groźba zmilitaryzowania przedsiębiorstwa skłoniła dopiero Daimlera do cofnięcia swej zapowiedzi, jakoteż do obietnicy, że przedłoży rachunki.

Noske, podając te fakta do wiadomości stwierdził, że w tym wypadku **z całą słusznością można zastosować pojęcie o zdradzie kraju**, gdyż firma Daimler odmówiła produkowania motorów w dotychczasowej ilości, co przyniosłoby szkodę interesom wojskowości, a tym samym interesom państwa.

Wobec tego wyzysku, uprawianego na skarbie państwa, rząd okazywał się bezsilny;

nie umiał nawet zmusić firmy do przedkładania rachunków i akceptował olbrzymie ceny,

choć jasne było, że skutkiem ośmiokrotnego zwiększenia się dostaw, koszta, złożone przez przedsiębiorstwo, musiały się zmniejszyć.

Lecz afera Daimlera **nie jest wypadkiem odosobnionym.** Na światło dzienne podczas obrad komisyi głównej wyszła także sprawa niejakiego pana

von Beer-Pinnowa, radcy gabinetowego cesarzowej.

Otrzymał on polecenie zorganizowania pomocy dla cierpiących niedostatek robotnic. W tym celu wojskowość powierzyła mu dostawę worków, które szyły robotnice, **z płacą od sztuki 42 fenigi, podczas gdy p. Beer-Pinnow kazał sobie płacić po 80 fenigów.** Różnica szła do kieszeni pomysłowego junkra.

Przeszło 4 miliony marek

zdołał on na tym interesie „zarobić“. Niedużo stosunkowo, ale przecież coś...

Sprawa weszła na drogę sądową, pan von Beer-Pinnow w rezultacie złożył honorowy urząd przewodniczącego fundacyi cesarzowej Augusty Wiktoryi.

Rząd w wypadkach, dotyczących zbrodniczych nadużyć kapitalistów,

nie może zdobyć się na energię,

którą tak nielitościwie, tak bezwzględnie zastosował wobec strejkujących robotników. Kilka słów soc. Dittmanna skwalifikowano jako zdradę stanu, lecz wszechniemieckim przemysłowcom wolno grozić ograniczeniem pracy ze szkodą dla działań militarnych!

List otwarty W. Feldmana.

W sprawie polityki polskiej.

Trzyletni kierownik placówki N. K. N. w Berlinie, znany publicysta i redaktor „Polnische Blatter“, ustąpił, jak słychać, ze swego stanowiska w Berlinie. Ustąpienie p. W. Feldmana pozostaje w łączności z zawarciem pokoju z Ukrainą.

Do członka sejmu Rzeszy niemieckiej, znanego p. Naumana wystosował p. Feldman **list otwarty,** pożegnalny.

List pisany na gruzach niemiecko-polskiego porozumienia, na gruzach polityki N. K. N., na gruzach trzyletniej polityki p. Feldmana w Berlinie, za którą, jak sam pisze, **czuje się dziś odpowiedzialny.**

Oto wyjątki:

„Nie chcieliśmy oswobadzania Polski. Nikt nie wiedział, czy nie oswobadza się jej tylko dlatego, by ją w jeszcze większej pogrążyć niewoli. A my, którzyśmy zapadli w idealistyczne marzenia i sny, szorstko zostaliśmy obudzeni!“.

W sprawie armii polskiej pisze:

„Gdy w początkach 1917 r. otworzyła się możliwość tworzenia armii, przyjęto ją z ogólnym zapałem. **Piłsudski był pierwszym, który się zgłosił do szeregów** na dotyczącem posiedzeniu Rady Stanu. Teraz dopiero jednak rozpoczyna się okres cierpień. **Wszelkie próby nadania młodej armii narodowego charakteru, spełzły na niczem.** I czyż życzono sobie z niemieckiej strony na seryo budowy tej armii? Nie mogę nigdy zapomnąc, jakto w marcu 1917 r. zastępca Rady Stanu groził jej dymisyą, jeśli formuła przysięgi szybko nie zostanie załatwioną, gdyż inaczej armia nie da się formować. Formułę przysięgi ustalono — ale w końcu czerwca.

Formuła przysięgi przyszła tak późno i po takich wypadkach, że nie mogła zadowolić ludzi prostomyślących. My — byliśmy za złożeniem przysięgi — Piłsudski przeciw! Tymczasem zaaresztowano Piłsudskiego!! Dlaczego — dotychczas niewiadomo!? Twierdzono, że są dowody jakoby Piłsudski był w kontakcie z Rosyą. Nie wierzę temu i żądam ich ogłoszenia. Dowód taki nie istnieje!!

Twierdzono, że stoi na czele tajemnego związku; ależ P. O. W. była organizacyą powszechnie znaną; na jej ćwiczeniach brali udział nawet wysocy oficerowie niemieccy!

Czyniono Go odpowiedzialnym za odmówienie przysięgi; ta rzecz jest jednak kwestyą między nim a narodem polskim.

Zasługi Piłsudskiego są wielkie, i takiego męża nie może obca przemoc wydzierać narodowi, jeśli choć trochę psychologicznego zmysłu posiada!!“.

W sprawie samodzielności wewnętrzno-politycznej:

„Z urządzeń administracyjnych w polskie ręce przeszły jedynie sądy i szkolnictwo. **Zresztą nic!** Państwu polskiemu dano samodzielność kulturalną, odmówiono mu nawet najmniejszego śladu politycznej niezawisłości. **Polscy ministrowie siedzą w swych biurach i nie mają nic do roboty.** Prezydent ministrów i Rada regencyjna istnieje **tylko dla świata,** ale nie dla kraju; kraj niema możności patrzeć na ich czyny“.

W ten sposób ujmuje p. Feldman w długich, rzeczowych wywodach całość dziejów niemiecko-polskiego porozumienia przed i po 5 listopada.

I słusznie pisze w ostatnich kartach swego listu:

„Timeo Danaos! Teraz świat cały zobaczy, jak się ma sprawa z pokojem bez aneksyi, bez odszkodowań, z prawem samostanowienia narodów o sobie. Pokój zawarty — to żaden pokój! Kto stwarza takie stosunki i poco? Niemcy, zapewniając pięknymi słowy Polaków, działają tylko słowami. Czyny mówią co innego!".

„Wcale nie należy się dziwić, że wątpi się teraz czy wogóle z **Niemcami można prowadzić politykę!**".

„Pokój brzeski wstrząsnął nami, ale nas nie ugiął. I nie tracimy nadziei, bo pracujemy dla dobrej sprawy, a kto tak pracuje, ten ma w sobie uczucie tryumfu.

Przeżyliśmy jarzmo rosyjskie, przeżyjemy i niemieckie oswobodzenie. Z łatwowierności jesteśmy gruntownie wyleczeni. Jeśli Bismarck złączył niegdyś narodowo Polaków w Poznańskiem, to samo osiągnęli dziś jego mali następcy!".

Z ostatniej chwili.

Budapeszt był celem ofenzywy rumuńskiej w roku 1916!

Jeden z ogłoszonych przez rząd bolszewicki tajnych dokumentów dyplomacyi carskiej zawiera układ wojskowy, zawarty między Rosyą a Rumunią w r. 1916, mocą którego Rumunia zobowiązała się uderzyć na Austryę 28 sierpnia 1916 r. Od 25 sierpnia Rosya — na podstawie układu — przejmowała obronę portu Konstancy, aby uniemożliwić lądowanie sił nieprzyjacielskich na terytoryum rumuńskiem, prócz tego miała podczas mobilizacyi Rumunii wysłać dwie dywizye piechoty i jedną dywizyę kawaleryi do Dobrudży dla przeciwdziałania armii bułgarskiej. Również koalicya zobowiązywała się do podjęcia silnej ofenzywy na froncie macedońskim.

Celem ofenzywy rumuńskiej miał być **marsz przez Siedmiogród na Budapeszt**, o ile na to pozwoli położenie wojenne na południe od Dunaju.

Rosyjsko-ukraińskie rokowania pokojowe.

W Kijowie — według informacyi tamtejszych pism — rozpoczęły się rokowania pokojowe między Rosyą a Ukrainą.

Wędrująca Rada.

W najbliższych dniach ma się odbyć w Kijowie posiedzenie Rady ukraińskiej, która po długich wędrówkach zdołała dotrzeć z powrotem do Kijowa. Na posiedzeniu tym — jak podaje „Diło" — ma nastąpić ratyfikowanie pokoju brzeskiego.

Koalicya pragnie przywrócić tron Mikołajowi II?

W paryskiej „Victorie" poruszona jest myśl, rzekomo planowana przez koalicyę, uwolnienia z więzienia cara Mikołaja II i **przywrócenia monarchii Romanowów**. Pismo podnosi wielkie polityczne znaczenie tego faktu, gdyż koło cara zgromadziłyby się wszystkie zdrowe elementy rosyjskie, z których możnaby utworzyć narodową armię, gotową do podjęcia walki z Niemcami pod kierownictwem wiernego sprzymierzeńca, jakim był eks-car Mikołaj.

Koalicya wypowie Rosyi wojnę?

Z Budapesztu donoszą: „Az Est" komunikuje ze Sztokholmu, że większa część angielskiej misyi wojskowej przybyła tam z Petersburga razem z członkami angielskiej ambasady. W rozmowie z angielskimi dyplomatami dowiedział się korespondent wymienionego pisma, że dyplomaci ci **dlatego opuścili Rosyę, ponieważ protestują przeciw odrębnemu pokojowi rosyjskiemu.** Prawdziwą przyczyną jest to, że **koalicya już w dniach najbliższych wypowie Rosyi wojnę. Wojnę z Rosyą będzie prowadziła Japonia.** Angielski dyplomata oświadczył, że **mocarstwa centralne pospieszą Rosyi taksamo z pomocą, jak przyszły Ukrainie z pomocą przeciw Rosyanom.**

„Republika mołdawska."
Austrya chce mieć też swoje „niepodległe państwo?

„**Morgenztg.**" donosi z Berna pod datą 9 marca: „Progres de Lyon" donosi z Paryża, że między Dnieprem a Prutem utworzyła się republika mołdawska, z Kiszyniewem, jako stolicą.

Wybory na Ukrainie.

Z Kijowa donoszą, że prace wstępne dla przygotowania konstytuanty są już ukończone. Cały kraj ma być podzielony na 10 okręgów wyborczych, które mają mieć razem 301 posłów.

Austrya zgadza się na prolongatę ratyfikacyi.

Jutro upływa termin, do którego ma być uskutecznioną ratyfikacya pokoju ze strony rządu rosyjskiego. — Wobec tego, że wskutek ustąpienia Trockiego obecnie jest przesilenie rządu w Rosyi i że wogóle niewiadomo, jak się ukształtują tam stosunki, nie jest wykluczonem, że ratyfikacya pokoju nie będzie mogła do tego czasu nastąpić.

W wiedeńskich kołach poinformowanych — jak donosi „Czas" — zapewniają, że rząd austro-węgierski nie będzie czynił pod tym względem trudności i przyzna rządowi rosyjskiemu **przedłużenie terminu.** Dopiero po upływie tego nowego przedłożonego terminu nastąpiłoby przypomnienie, a **zarządzenie środków przymusowych** tylko w razie ostatecznej konieczności.

Monarchia w Finlandyi? — Hohenzollern na tronie?

Berliński korespondent „N. Fr. Presse" donosi, że poseł finlandzki w Berlinie, dr Edward Hieltd stwierdza, jakoby wobec szeregu gwałtów, jakich dokonali czerwoni gwardziści, w Finlandyi spotężniała bardzo idea monarchistyczna. Sprawa jednak uznania nowej formy rządu oddaną będzie do rozstrzygnięcia plebiscytowi, ewentualnie finlandzkiemu zgromadzeniu narodowemu.

Berlińskie Biuro Wolffa donosi, że pogłoski, iż ks. Oskar pruski jest upatrzony na władcę Finlandyi, są bezpodstawne.

Sprawy partyjne.

Posiedzenie krakowskiego komitetu miejscowego P. P. S. D. odbędzie się we środę 13 marca o godz. 7 wieczór w Związku stow. rob. Dunajewskiego 5, III p.

Zebranie krakowskich mężów zaufania P. P. S. D. odbędzie się w piątek 15 marca 1918 o godz. 7 wieczór w sali Związku stow. rob. ul. Dunajewskiego 5, III p.

Posiedzenie krakowskiej komisyi oświatowej odbędzie się we środę 13 marca 1918 o godz. 7 wieczór w Związku stow. rob. Dunajewskiego 5, III piętro.

Po wystąpieniu socyalistów z Koła.

Komitet wykonawczy na posiedzeniu w dniu 11 marca b. r. uchwalił jednomyślnie przyjąć wystąpienie posłów P. P. S. D. do zatwierdzającej wiadomości.

Zawiadomienie.

W sprawie dalszego współpracownictwa P. P. S. D. w Krakowskim Komitecie polskich stronnictw politycznych odnośnie do deklaracyi delegacyi P. P. S. D., złożonej na posiedzeniu Komitetu tychże stronnictw w dniu 9 marca uchwalił Komitet Wykonawczy P. P. S. D. na posiedzeniu z dnia 11 marca 1918, iż: 1. **dalsze współpracownictwo członków P. P. S. D. we wspólnym Komitecie stronnictw politycznych stało się obecnie zupełnie bezprzedmiotowe, 2. Użycie funduszów zebranych przez Komitet stronnictw czyni Komitet Wykonawczy zależnem od porozumienia się stronnictw, które we wspomnianym Komitecie zasiadały.**

Kraków, 12 marca 1918

Sekretarz	Przewodniczący
Klemensiewicz	Englisch.

* *
*

1. Wiele Komitetów nie nadesłało dotychczas odpowiedzi na kwestyonaryusz w sprawie sprawozdania z działalności Partyi naszej na kongres. Odpowiedzi te należy natychmiast nadesłać.

2. Komitety Miejscowe, które dotychczas nie **zamówiły bloków na Fundusz walki robotniczej**, zechcą to bezzwłocznie uczynić.

3. Oprócz bloków 20 hal. wydał Komitet Wykonawczy artystyczne bony po 5, 10, 20, 50 i 100 koron. Bony te należy zaraz zamawiać, a dochód z ich rozsprzedaży płynący należy odprowadzać w tymsamym stosunku jak dochód z bonów do Komitetu Wykonawczego.

4. Wszelkie pisma, sprawozdania, zamówienia bloków, legitymacyj partyjnych i t. p. należy nadsyłać wyłącznie tylko na adres: Z. Klemensiewicz, Kraków, Dunajewskiego 5.

Z Teatru miejskiego.

„Głuszec" Krzywoszewskiego.

Niektórzy, chcą widzieć w nowej sztuce Krzywoszewskiego „prawdziwą perłę" krotochwili polskiej. Naszem zdaniem zupełnie błędnie. Albowiem „Głuszec" w całej swej konstrukcyi ma znamię pewnej d w o i s t o ś c i — autor nie może się zdecydować, czy pisze poważniejszą komedyę i zarysowuje charaktery ludzkie czy też farsę, gdzie chodzi wyłącznie o komizm sytuacyjny, o brawurowe tempo, o efekt śmiechu. Miejscami akcya wlecze się powoli, autor stopniowo zaczyna szkicować charaktery — i widz zaczyna się nastrajać nieco poważniej (np. początek I aktu lub niezbyt zręcznie poprowadzone w II akcie rozmowy Anieli z doktorem i wujaszkiem z Baku i t. d.; tu widzimy niezbyt szczęśliwe próby pogłębiania charakterów (doktór). Przeważnie jednak rzecz wpada w tempo farsowe i nie licząc się z nieprawdopodobieństwami, podąża — wykorzystując zabawne nieporozumienie z młodym chłopcem-dziewczyną — ku jedynemu celowi farsy — ubawienia widza. Ta dwoistość przeszkadza widzowi, nie pozwala mu na zupełnie beztroski śmiech farsowy.

Są także inne braki formalne, jakkolwiek mimo wszystko, technika autora jest dość pewna i sprytna, a krotochwila przecież bawi.

Grano bardzo dobrze. Na pierwszem miejscu wymienimy p. Kamińską, bardzo miłą i zabawną w roli chłopca. Doskonale grał doktora p. Bończa. Pozatem i inni szczęśliwie dopełniali zespołu (zwłaszcza pp. Kosmowska i Feldman). (Kc.)

Komunikat austryacki.

Wiedeń, 12 marca.

Urzędowo donoszą 12 marca:
Nic nowego.

Szef sztabu generalnego.

KRONIKA.

Imieniny komendanta. Z inicyatywy Warszawskiego Komitetu 19 marca zawiązał się w Krakowie Komitet, złożony z przedstawicieli różnych stronnictw i stowarzyszeń, który zamierza uczcić dzień imienin Komendanta Józefa Piłsudskiego. Na program tego obchodu składać się będzie: akademia na cześć Brygadyera, wydanie znaczków, wysłanie pocztówek z życzeniami itd. Bliższych szczegółów udziela Komitet od godziny 4 i pół do 6 w lokalu „Kultury Polski", ulica Floryańska 53.

Kraków bez chleba. Jak się dowiadujemy, także w dniu dzisiejszym nie będzie chleba w Krakowie, albowiem potrzebne zapasy mąki nie nadeszły. **Mąka zostanie wydaną piekarzom dopiero jutro, a to na czwartek i piątek,** o ile oczywiście dzisiaj popołudniu lub jutro rano nadejdą oczekiwane dwa wagony mąki.

Dzisiaj wszystkie piekarnie były zamknięte.

„Geos" zajmuje transporty jarzyn i owoców z Królestwa. Na skutek zarządzenia c. k. Urzędu dla wyżywienia ludności w Wiedniu wszystkie transporty jarzyn i owoców, nadchodzące z Królestwa Polskiego do Galicyi, ulegają zajęciu na rzecz „Geosu", który obejmuje je po cenach ustanowionych w taryfie maksymalnej.

Ostrzega się przeto strony interesowane w Galicyi przed bezpośrednimi zakupami jarzyn i owoców w Królestwie Polskiem, aby skutkiem zajęcia transportów przez „Geos" nie zostały narażone na stratę.

Jest to nowy skandal aprowizacyjny, do którego niebawem wrócimy!

Na zgromadzeniu odbytem w grupie kolejarzy w Przemyślu uchwalono zupełne zaufanie posłom polskim soc. dem. za ich stanowisko w parlamencie. Równocześnie zgromadzenie wzywa posłów soc. dem. do wytrwania na powziętem stanowisku. Po zgromadzeniu złożono dla internowanych legionistów 230 K 50 h. Robotnicy warsztatu przemyskiego na ten sam cel złożyli 300 K.

Lwów bez węgla. Jutro rano stanie we Lwowie tramwaj elektryczny, gdyż nie tylko, że transporty węgla zamówione przez elektrownie nie nadeszły, lecz **transporty będące już w drodze bywają konfiskowane przez ministerstwo robót publicznych dla celów kolejowych.**

Los internowanych legionistów. Jak się dowiadujemy z kompetentnej strony, w obozie jeńców w Huszt przebywa 2800 żołnierzy i 132 oficerów byłego Polskiego Korpusu Posiłkowego, w innych obozach węgierskich łącznie 1500 żołnierzy i 120 oficerów wszystkich rodzajów broni.

15-miliardowy kredyt wojenny Niemiec. „Tagblatt" donosi, że Reichstagowi przedłożoną zostanie ustawa o nowym kredycie wojennym w kwocie 15 miliardów marek.

Komunikat

Z Galic. Wojennego Zakładu kredytowego.

Dotychczasowe ograniczenia przy udzielaniu kredytów w powiatach położonych na wschód od Sanu zniesione już częściowo reskryptem Ministerstwa skarbu z 29 września 1917 L. 76067 usunięto obecnie w zupełności tak, że w całej Galicyi aż do samej wschodniej granicy państwa wolno Zakładowi udzielać wszelkich statutowo przewidzianych kredytów (reskrypt Min. skarbu z dnia 27 lutego 1918 L. 18.386)

Mowa posła tow. dr. Liebermanna

wygłoszona 7 marca b. r. w parlamencie austryackim.

(Według stenogramu).

A teraz, przypatrzcie się, moi panowie,

jak w Galicyi sroży się cenzura.

Powszechnie w całej Austryi podnoszą się skargi na tę instytucyę. Obecny tu właśnie p. minister spraw wewnętrznych obiecał nam usunięcie albo przynajmniej takie zastosowywanie cenzury, aby nie stała ona w krzyczącej sprzeczności z tyle przez p. Czernina wielbioną demokracyą Austryi.

Lecz ta cenzura szaleje w bezprzykładny sposób w naszym kraju. Mam właśnie przed sobą jeden numer socyalno-demokratycznego „Naprzodu". Pismo to umieściło artykuł p. t. „Ostrożnie!" Treścią tego artykułu była odezwa do ludności przypominająca, że jedyną walką jest

legalna walka przedstawicielstwa o prawo ludu

na terenie parlamentarnym. — W tym artykule zwrócono uwagę na to, że między lud wkradają się prowokatorzy (głośne przytakiwania) i wywołują wstyd przynoszące, z naturą i istotą ludności sprzeczne wykroczenia, jak się zdaje, tylko w tym celu, aby nas w Wiedniu denuncyować, aby podjudzić na nas koła rządzące i aprobować represye, o których się wie, jak się zaczynają, lecz których zakończenie jest całkiem nieprzewidziane, o niesłychanej doniosłości nietylko dla naszej ludności, ale także dla całego państwa.

(Poseł Daszyński: Ten artykuł skonfiskowano w całości!)

Tak jest, został w całości skonfiskowany. Nie chcę panów nużyć odczytywaniem i tłomaczeniem tekstu, ale panowie moglibyście z tego poznać, jak oburzające do żywego, jak bezmyślne jest konfiskowanie takich artykułów. Również inny artykuł informujący o posiedzeniach Koła, w którym znajdowała się wzmianka, że Koło polskie postanowiło wysłać trzech swoich członków, aby zasięgnęli informacyi o losie internowanych legionistów — wzmianka, przedrukowana bez komentarzy w prasie — i ten został skonfiskowany!

(Głosy: bardzo słusznie!).

Moi panowie! Wykorzystuje się niesmaczne wykroczenia, z którymi nasz ruch narodowy nie ma, nie może mieć i mieć nie chce nic wspólnego, aby nas denuncyować; wykroczenia, które zresztą dawno już przebrzmiały, ponieważ poprzedzały wielką narodową demonstracyę 18 lutego, tę wielką demonstracyę, urządzoną przez setki tysięcy osób, a przeprowadzoną w największym spokoju, porządku i wzorowej karności — te wykroczenia wykorzystywuje się,

aby zagrozić krajowi zaprowadzeniem stanu oblężenia!

Wobec tego tutaj w tym dniu, w którym może będziemy aktem gwałtu z góry zmuszeni do opuszczenia tej Izby, musimy stwierdzić publicznie przed całym światem, że

w całym kraju panuje spokój, porządek, karność.

(Żywe oznaki uznania i oklaski). Jeżeli zatem chcecie zaprowadzić stan oblężenia, to stwierdzam, że nie jest on uzasadniony położeniem i nastrojem kraju, ale

byłby aktem zemsty wymierzonym przeciw całemu narodowi,

(Oklaski) aktem zemsty i wymuszeniem. I tu muszę wam, panowie, powiedzieć, że wasza zemsta odbije się od hartu polskiego narodu i od jego niewzruszonej wiary w zwycięstwo swej sprawy. (Oznaki uznania i oklaski). A ponadto muszę wam jeszcze panowie powiedzieć, że

jeżeli nas szubienicami i więzieniem chcecie zmusić do miłości dla tego państwa, to tego nigdy, przenigdy nie osiągniecie

(Oklaski). Moi panowie! Zdaje się, że jakiś szał gwałtu ogarnał koła rządzące.

Został mi

się w ręce rozkaz 3 komendy korpusu

komendant wydaje następujące pouczenie: „Komendanci mają odkomenderowywać na członków sądów wojennych oficerów, którzy mają zrozumienie dla wojskowych pojęć prawnych. (Okrzyki: Słuchajcie, słuchajcie! — i przerywania).

(Okrzyki: Słuchajcie, słuchajcie! i przerywania) Komendanci dywizyi piechoty mają w tym duchu działać na oficerów, odkomenderowanych do sądów wojennych. — (Okrzyki: Słuchajcie, słuchajcie. Przerywania). Niniejszym nie chcę zajmować stanowiska odnośnie do zapadłego wyroku, lecz wystąpię przeciw zauważonej zbyt swobodnej interpretacyi prawa wojennego."

(Dokończenie nastąpi).

Z ruchu zawodowego w Zagłębiu oraz w miastach okupacyi austryackiej.

Partye robotnicze a manifestacye chełmskie.

(Koresp. „Naprzodu").

Z inicyatywy kopalni Grodziec w Zagłębiu węglowem (w części okupowanej przez Niemców) powstała walka o 8-godzinny dzień roboczy. Ponieważ wojskowe władze niemieckie nie godzą się na 8-godzinny dzień pracy, zastosowano bierny opór. Podczas godz. 9 robotnicy, nie wypuszczani z kopalni — przerywają mimo to pracę.

Ruch zawodowy wzmaga się w Zagłębiu bardzo: na 17.000 pracujących w okupacyi austryackiej „Związek zaw. rob. przem. górniczego" z siedzibą w Dąbrowie posiada 10 filij i zgórą 4000 członków. Sięga aż po Olkusz, gdzie obejmuje pobliskie kopalnie galmanu w Krążku i Bolesławiu Powstał on z inicyatywy P. P. S. i znajduje się głównie pod jej kierownictwem.

Próby zakładania niesocyalistycznych, t. zw. Związków polskich, wydały rezultaty minimalne. Takież próby esdeckie nie powiodły się zupełnie.

Związek metalowców liczy **blisko 1000** członków.

Organizują się również robotnicy żydowscy z Poale-Syonu.

Poale-Syon brał udział we wszystkich manifestacyach przeciwko oderwaniu Chełmszczyzny i wydał nawet odezwy.

Na okupacyi niemieckiej **związki socyalistyczne nie są dopuszczone,** Niemcy zezwalają tylko na związki polskie (kierowane przez N. Z. R.).

W Kielcach tworzy się pod egidą P. P. S. ogólno-zawodowy związek z podziałem na sekcye według fachu.

W Piotrkowie istnieje już od dłuższego czasu 11 związków zawodowych. Mają wspólną radę, nazwaną „Naprzód".

W Radomiu na czele związków stoi Rada związków zawodowych. Działalność jej sięga poza Radom. Obejmuje Ostrowiec z okolicami.

Na czele ruchu robotniczego stoi P. P. S. — W Radomiu potworzono kooperatywy i kuchnie robotnicze imieni: Okrzei.

O wzmożeniu się wpływów P. P. S. dowodzi **ogólne udanie się strejku manifestacyjnego,** pomimo, że w Zagłębiu, Lublinie i Warszawie przeciwdziałały mu S. D. i „lewica".

Charakterystycznem jest iż w Zagłębiu **robotnicy „lewicowcy" wbrew stanowisku władz partyjnych w większości brali udział w manifestacyach, przemawiali nawet w duchu niepodległościowym.**

Jako echa strejku z 18 lutego dodać należy uzupełniająco, iż **strejk ogarnął cały Ostrowiec, Starachowice, Stęporków, Kamienną, Ćmielów.**

Manifestacye, trwające 2 dni, skupiały się pod sztandarem P. P. S. W manifestacyach uczestniczyło wiele ludności wiejskiej.

W powiatach lubelskim i lubartowskim mnożą się teraz zgłoszenia włościan do organizacyi P. P. S.

Z obozu socyalistów francuskich.

Po obradach Rady Narodowej.

Rada narodowa socyalistow francuskich, która zebrała się 17 lutego, aby zadecydować o polityce partyi i uchwalić odnośną rezolucyę dla przedłożenia jej na kongresie londyńskim socyalistów koalicyi (odbytym w ostatnich dniach lutego), była terenem ścierania się **trzech kierunków,** które reprezentują całość partyi francuskiej: większości, mniejszości i zimmerwaldczyków, odłamu najbardziej radykalnego, idącego zwykle ręka w rękę z mniejszością. Silnie zaznaczające się różnice w zapatrywaniach starała się frakcya większości zmniejszyć przez uwzględnienie niektórych postulatów mniejszości. Skutkiem tego zgodzono się ostatecznie na **wspólną rezolucyę** w sprawie Alzacyi i Lotaryngii, która stwierdzając, że przez układ frankfurcki z 1871 pogwałcone zostało prawo samostanowienia ludności o sobie i że wypowiedzenie wojny przez Niemcy w r. 1914 unieważniło pokój frankfurcki

domaga się referendum wśród ludności alzacko-lotaryńskiej,

które ma rozstrzygnąć o jej przynależności.

Mimo niejasności, zawartej w pojęciu „referendum", czy należy rozumieć je jako plebiscyt albo zastosowanie jakichś innych metod, rezolucya została przyjęta przeważającą większością (przeciw głosom zimmerwaldczyków); tak samo uchwalono dwie dalsze: tyczącą się kwestyi kolonii i udziału w kongresie londyńskim. Zimmerwalczycy głosowali przeciw, nie życząc sobie kongresu międzynarodówki ze względu na to, że na nim nie będzie możliwe osiągnięcie jedności.

Wielkie sprzeczności w zapatrywaniach objawiły się także podczas debat nad przyznaniem rządowi kredytów wojennych. Wszystkie trzy kierunki postawiły swoje rezolucye, a ponieważ zimmerwaldczycy nie chcieli głosować w porozumieniu z mniejszością, upierając się przy swej rezolucyi, przy głosowaniu równocześnie nad wszystkiemi trzema co do pierwszeństwa w porządku dziennym, jako pierwsza wyszła rezolucya większości (1474 głosów wobec 1262 i 226). Oznacza ona pewną zmianę w stosunku do uchwały w Bordeaux, gdyż

przewiduje, zależnie od okoliczności, odmówienie rządowi kredytów.

Przy debacie nad nią, Renaudel użył całej siły swej wymowy, poruszał strunę uczuciową mniejszości i w ten sposób niejednego delegata z niej zdołał pozyskać dla siebie. Ostatecznie rezolucya w brzmieniu, sformułowanem przez większość, została przyjęta 1548 głosami przeciw 1415.

Większość zwycięzyła, lecz tylko przez to, że poddała rewizyi niektóre z swych poprzednich zapatrywań, a i to zwycięstwo stało się tylko możliwe przez rozłam w mniejszości.

List niemieckiego żołnierza.

„Freie Zeitung" przytacza następujący list żołnierza:

Zostałem zwolniony jako inwalida wojenny. — Dosyć już naskakałem się aż do zawrotu w takt muzyki naszych nauczycieli tańca (nazywają się: jaśnie wielmożne junkierstwo).

Naprzód, czas działania pod hasłem wolności i równości nadszedł, dlatego na bok ze spoczynkiem, a zwłaszcza z obawą, przed tym blokiem junkrów. Musimy tego ducha kastowego, ten blok najzuchwalszych panów władnych rozmiażdżyć. Nie możemy się dłużej oszałamiać tchórzliwym frazesem, że „jesteśmy za słabi do tego". Nie, stokrotnie nie! czyż nam ten czas nie mówi dość wyraźnie, że mamy stanąć ramię przy ramieniu w obronie tego, co my, Niemcy, jesteśmy winni przyszłym naszym pokoleniom.

Tysiące towarzyszy czeka z napięciem na chwilę, aby uderzyć. Z początkiem wojny było to niemożliwe, lecz czas dopiero postawił pod pręgierz uwodzący majak zapału, aby zdemaskować junkierstwo, będące krzyczącym urągowiskiem.

Zwiedziłem wielką ilość miast niemieckich, aby poznać nastrój szerokich warstw ludności. Przekonałem się, że nasza sprawa dobrze stoi. Och, biedne Niemcy, biedny narodzie, zbudź się. Zbudź się i zbrój dla przyszłości. Ach, gdy pomyślę o tych wołających do nieba niesprawiedliwościach, gdzie jako naoczny świadek odczuwać musiałem, jak nędznie małymi my, Niemcy, jesteśmy i jak smagani niewolnicy nadaremnie krzyczą o sprawiedliwość! Ach, niemiecki ludu niewolników, czyś dotąd walczył o swą wolność? Jakież szyderstwo zabrzmieć musi w odpowiedzi! — Gdyby wszyscy mogli rzucić wzrok na te mury, za który-

mi całe rzesze wolnomyślnych ludzi jęczą w więzieniach, gdzie zaprowadziła ich swoboda myślenia. Z tymi ludźmi miałem sposobność zetknąć się i boleść rozdzierała mi serce, gdym widział, jak ludzi w pierwszym rozkwicie młodości, po pozornie przeprowadzonych badaniach nad ich stanem umysłowym odprowadzano skrępowanych, aby wydać na nich wyrok śmierci. „Ach, niemiecka ojczyzno, wierzę w Boga, ale dlatego wierzę też w sprawiedliwość" — powiedziałem raz do majora w polu...

Komunikat niemiecki.

Berlin, 11 marca.

Urzędowo donoszą 11 marca:

Zachodni teren wojny:

Działalność artyleryi i minierek ożywiła się wieczorem wielokrotnie. Żywa działalność wywiadowcza trwała dalej. Nasze oddziały wdarły się na kilku miejscach frontu flandryjskiego w okolicy Armentieres i na zachodnim brzegu Mozy do nieprzyjacielskich rowów i przyprowadziły jeńców i karabiny maszynowe. Podczas niemieckiego przedsięwzięcia na północny wschód od Reims była znowu czynną stacya świetlna w ostatnich czasach wielokrotnie obserwowana, urządzona na katedrze w Reims.

Kapitan Tuschek i porucznik Wuesthof odnieśli 27 zwycięstwo w powietrzu, nadporucznik Bethge — 20 zwycięstwo.

Wschodni teren wojny:

Rozproszono nieprzyjacielskie bandy koło Bachmacz na północny wschód od Kijowa i koło Razdielnaja (przy kolei Żmirynka—Odessa.

Na innych terenach wojny nic nowego.

Pierwszy generalny kwatermistrz Ludendorff.

Z miasta i z kraju.

O ordery posła Głąbińskiego. „Morgen Ztg." donosi pod datą 9 marca: „Jak wiadomo, w czasie najsilniejszej polskiej opozycyi, napisał dr Głąbiński list do cesarza, w którym zrzeka się tytułu tajnego radcy, oraz zapowiedział odesłanie swych orderów. Dr Głąbiński oddał ten list w dosłownym odpisie dziennikom, w celu ogłoszenia. **Dowiadujemy się jednak, że pan Głąbiński powyższego listu do cesarza dotychczas nie odesłał.** Jesteśmy ciekawi, jak Głąbiński wyjaśni nam ten bluff?"

Tyle „Morgenztg.". Jak wiadomo, polskie dzienniki, stojące blisko p. Głąbińskiego i endecyi, niezmordowanie reklamowały ofiarę, złożoną przez wodza stronnictwa endeckiego.

Wywóz artykułów spożywczych. Oddział nadzorczy nad obrotem środkami żywnościowymi wykrył zorganizowany na wielką skalę wywóz artykułów spożywczych z Galicyi na zachód, przeważnie grochu i fasoli. Wysyłano je wagonami do Tryestu po lichwiarskich cenach, po 8 kor. za kilogram grochu i 5 kg. za kilogram fasoli. — Przytrzymano również ciekawą korespondencyę w tej sprawie, oraz dużo frachtów kolejowych, z których widać, że handlarze wysyłali towar pod firmą wojskowości. Dwóch z pomiędzy sprytnych aferzystów aresztowano, są to Kupel Blatt i Salomon Langrock.

Utworzenie inspektoratu zasiłkowego w Krakowie. Wobec przeniesienia Departamentu zasiłkowego c. k. Namiestnictwa utworzyło Namiestnictwo dla 30 powiatów zachodniej Galicyi Inspektorat zasiłkowy z siedzibą w Krakowie.

Do zakresu działania Inspektoratu zasiłkowego należy przedewszystkiem ustanawianie w pojedynczych powiatach Komisarzy zasiłkowych, którzy mają badać podania i prośby stron i udzielać wszelkich informacyi stronom o rodzaju i sposobach pomocy, jakiej Centrala krajowa dla gospodarczej odbudowy Galicyi udziela.

Następnie Inspektorat zasiłkowy przyznawać może subwencye do wysokości 2500 koron.

Z każdą odnośną sprawą zwracać się należy — w sprawach pomocy, w odbudowie rękodzieła, drobnego przemysłu i handlu — do Inspektoratu zasiłkowego w Krakowie (ul. Floryańska 32), a nie wprost do c. k. Namiestnictwa (Centrali krajowej dla gospodarczej odbudowy Galicyi) sekcyi III.

Powołanie 18-letnich uczniów szkół średnich. Urzędowo ogłaszają:

Przy ostatnim przeglądzie uznani za zdolnych do służby z bronią pospolitacy urodzeni w roku 1900, **którzy w roku szkolnym 1917 18 zapisali się do piątej lub wyższej klasy szkoły średniej czy** też jakiegokolwiek innego jej równego zakładu naukowego jako uczniowie zwyczajni lub prywatyści, zarówno jak ci wszyscy, którzy mogą wykazać naukowe uzdolnienie uprawniające ich do korzystania z udogodnień przysługujących jednorocznym ochotnikom, a przydzieleni zostali do wspólnego wojska, **mają się stawić do szeregu w piątek, 15 b. m. o godz. 7 rano** w wymienionej w legitymacyach pospolitego ruszenia obwodowej komendzie uzupełniającej.

Przed trybunałem przysięgłych rozpoczęła się wczoraj rozprawa pod przewodnictwem radcy dra Olszewskiego przeciwko 22-letn. Jerzemu Mazanowskiemu i 22-letn. Tadeuszowi Ciszewskiemu o zbrodnię oszustwa. Obwinieni podrabiali w roku 1916 arkusze płatnicze i podejmowali gotówkę we filialnej kasie kraj. W ten sposób pobrali około 60.000 kor.

Obwiniony Mazanowski na rozprawie przyznał się do zarzuconych mu czynów. Ciszewski nie zjawił się na sali sądowej; zarządzono jego aresztowanie.

Rozprawa potrwa 3 dni. Broni adw. dr Gabryelski, oskarża prok. Josse.

W Kollegium wykładów naukowych (Rynek, A-B 39).

Wtorek: Prof. Ger. Feliński: Koryolan; Romeo i Julia.

Środa: red. dr Ant. Beaupre: Dramaty Victora Hugo.

Początek o godz. 7 wieczorem.

Kursa literackie (ul św. Anny l. 2):

Środa: prof. dr Szyjkowski: Byron, Don Juan.

Wykłady odbywają się codziennie o godz. 6.

NADESŁANE.

Dr. MAURYCY SCHELLER

otworzył kancelaryę adwokacką

w Krakowie, przy ul. św. Gertrudy l. 8.

Kino „Opieka". Od wtorku 12 do czwartku 14 marca wyświetlanym będzie wspaniały dramat w 4 aktach „Pod wpływem strachu", oraz wyborna komedya w 3 aktach z znakomitym humorystą A. Rickiem w głównej roli „Fiołek Nr. 4". Niebywały i tak obszerny program ilustruje muzyka wojskowa. Cały dochód przeznaczony na inwalidów wojennych.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzewski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310)